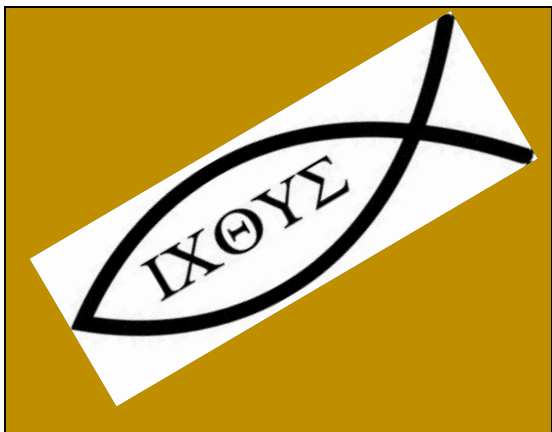




Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Poniedziałek :

7 lipca 2025

Rdz 28,10-22a (Biblia Tysiąclecia)

10 Kiedy Jakub, wyszedłszy z Beer-Szeby, wędrował do Charanu, **11** trafił na jakieś miejsce i tam się zatrzymał na nocleg, gdyż słońce już zaszło. Wziął więc z tego miejsca kamień i podłożył go sobie pod głowę, układając się do snu na tym właśnie miejscu. **12** We śnie ujrzał drabinę opartą na ziemi, sięgającą swym wierzchołkiem nieba, oraz aniołów Bożych, którzy się wspinali i schodzili po niej na dół. **13** A oto Pan stał nad nim i mówił: «Ja jestem Pan, Bóg twego ojca, Abrahama, i Bóg Izaaka. Ziemię, na której leżysz, oddaję tobie i twemu potomstwu. **14** A potomstwo twoje będzie tak liczne jak proch ziemi, ty zaś rozprzestrzenisz się na zachód i na wschód, na północ i na południe; wszystkie plemiona ziemi otrzymają błogosławieństwo przez ciebie i przez twych potomków. **15** Ja jestem z tobą i będę cię strzegł, gdziekolwiek się udasz; a potem sprowadzę cię do tego kraju. Bo nie opuszczę cię, dopóki nie spełnię tego, co ci obiecuję». **16** A gdy Jakub zbudził się ze snu, pomyślał: «**Prawdziwie Pan jest na tym miejscu, a ja nie wiedziałem**». **17** I zdjęty trwogą rzekł: «O, jakże miejsce to przejmuję grozą! Prawdziwie jest to dom Boga i brama do nieba!» **18** Wstawszy więc rano, wziął ów kamień, który podłożył sobie pod głowę, postawił go jako stelęs i rozlał na jego wierzchu oliwę. **19** I dał temu miejscu nazwę Betel. – Natomiast pierwotna nazwa tego miejsca była Luz. – **20** Po czym złożył taki ślub: «Jeżeli Pan Bóg będzie ze mną, strzegąc mnie w drodze, w którą wyruszyłem, jeżeli da mi chleb do jedzenia i ubranie do okrycia się **21** i jeżeli wrócę szczęśliwie do domu mego ojca, Pan będzie moim Bogiem. **22** Ten zaś kamień, który postawiłem jako stelę, będzie domem Boga

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dziś spotykamy Jakuba na początku jego osobistej relacji z Bogiem. Wiemy już, że oszukał swego ojca Izaaka i swego brata, Ezawa, przywłaszczając sobie jego dziedzictwo i przeznaczone dla niego ojcowskie błogosławieństwo. Wiemy też, że Ezaw pragnie zemsty.

Tak więc podróż Jakuba, który wyrusza znaleźć sobie żonę wśród ludu swej matki, jest zarazem dogodnym pretekstem, by uciec przed gniewem brata. Jednak Jakub nie jest w stanie uciec przed Panem.

Kiedy zatrzymuje się na nocleg w Betel, Bóg nawiedza go we śnie. Nocna wizja Jakuba stanowi przełomowy moment w jego relacji z Panem. Z pewnością znał już wcześniej obietnice dane przez Boga jego ojcu, Izaakowi, i dziadkowi, Abrahamowi. Teraz jednak obietnica zostaje dana mu bezpośrednio. Pojawia się Bóg, który nie tylko przyrzeka mu błogosławieństwo w postaci ziemi i potomstwa - potwierdzając obietnice dane Abrahamowi i Izaakowi - lecz także przyrzeka swoją obecność i opiekę samemu Jakubowi!

Reakcja Jakuba jest typowa dla człowieka jego czasów, kiedy to w zwyczaju było handlowanie z bogami, by uzyskać od nich konkretne korzyści. Zgadza się więc służyć Bogu, jeśli Ten zapewni mu pomyślność i bezpieczeństwo. Pan przyjmuje tę niedoskonałą odpowiedź Jakuba. Wie, że z czasem Jakub zrozumie, w jaki sposób Bóg przeprowadza swój plan w Jego życiu.

My także, jak Jakub, możemy poczuć się zaskoczeni - i zaszczyceni - gdy Bóg wychodzi nam naprzeciw i zaprasza, byśmy się do Niego przybliżyli. Czasami czyni to w bardziej dramatyczny sposób, kiedy na przykład mocno odczuwamy Jego obecność na modlitwie lub kiedy nasz nałóg czy wygodnictwo spotykają się z bolesnymi konsekwencjami. Kiedy indziej działa łagodniej, dając natchnienie, by dołączyć się do grupy biblijnej, pomóc przy misjach parafialnych, wziąć do ręki dobrą książkę.

 **Wiara jest czymś więcej niż dziedzictwem przejętym od przodków. Ma ona przez całe twoje życie wzrastać i przybliżać cię do Pana. Ma wprowadzać cię w osobistą relację z żywym Bogiem.**

Dzisiejsze czytanie ukazuje nam Jakuba na progu jego wędrówki, ale był to dopiero początek. Bóg chciał poprowadzić go o wiele dalej. Chce również poprowadzić ciebie!

„Panie, daj mi oczy zdolne Cię widzieć i serce zdolne zbliżyć się do Ciebie” .
--

Ps 91,1-4.14-15

Mt 9,18-26: 18 Gdy to mówił do nich, pewien zwierzchnik [synagogi] przyszedł do Niego i, oddając pokłon, prosił: «Panie, moja córka dopiero co skonała, lecz przyjdź i włóż na nią rękę, a żyć będzie». 19 Jezus wstał i wraz z uczniami poszedł za nim. 20 Wtem jakaś kobieta, która dwanaście lat cierpiała na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła się frędzli Jego płaszcza. 21 Bo sobie mówiła: Żebym się choć Jego płaszcza dotknęła, a będę zdrowa. 22 Jezus obrócił się, i widząc ją, rzekł: «Ufaj, córko! Twoja wiara cię ocaliła». I od tej chwili kobieta była zdrowa. 23 Gdy Jezus przyszedł do domu zwierzchnika i zobaczył fletnistów oraz tłum zgietkliwy, 24 rzekł: «**Usuńcie się, bo dziewczynka nie umarła, tylko śpi**». A oni wyśmiewali Go. 25 Skoro jednak usunięto tłum, wszedł i ujął ją za rękę, a dziewczynka wstała. 26 Wieść o tym rozeszła się po całej tamtejszej okolicy.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :
8 lipca 2025

Mt 9,32-38 (Biblia Tysiąclecia)

32 Gdy ci wychodzili, oto przyprowadzono Mu niemowę opętanego. 33 Po wyrzuceniu złego ducha niemy odzyskał mowę, a **tłumy pełne podziwu wołały**: «Jeszcze się nigdy nic podobnego nie pojawiło w Izraelu!» 34 Lecz faryzeusze mówili: «Wyrzuca złe duchy mocą ich przywódcy». 35 Tak Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię królestwa i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości. 36 A widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znęcani i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. 37 Wtedy rzekł do swych uczniów: «Żniwo wprowadźcie wielkie, ale robotników mało. 38 Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo».

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

- Czy zauważyłeś, że dwie osoby mogą być świadkami tego samego wydarzenia i zareagować na nie w krańcowo różny sposób?

Dzisiejsza Ewangelia opowiada o tym, jak Jezus wyrzuca demona z człowieka niemego – i zdarza się cud, gdyż człowiek ten zaczyna mówić! Większość świadków tego wydarzenia była „pełna podziwu” (Mt 9,33). Jednak faryzeusze patrzyli na nie z podejrzliwością, a nawet twierdzili, że Jezus jest sprzymierzony z diabłem i „wyrzuca złe duchy mocą ich przywódcy” (Mt 9,34).

Ta dwoistość reakcji na cuda Jezusa stawia przed każdym z nas pytanie: czy jestem otwarty na dzieła Boże, czy też pozwalam, by moje spojrzenie zostało zmaćcone lękiem, zwątpieniem lub podejrzliwością?

Żyjemy w epoce, która ocenia sceptycznie to wszystko, czego nie da się wyjaśnić naukowo. Jednocześnie wielu z nas nosi w sobie różne zranienia i rozczarowania.

Może byłeś przekonany, że Bóg przyjdzie ci z pomocą w jakiejś sprawie w konkretny sposób, ale doznałeś zawodu, w rezultacie stałeś się sceptyczny i niełatwo jest ci ponownie zaufać Panu. Jak więc możesz pogłębić czy odzyskać podziw dla dzieł Pańskich?

Być może brzmi to zbyt prosto lub naiwnie, ale najlepszy sposób, to po prostu otworzyć nieco szerzej oczy i serce. Kiedy zaczniesz aktywnie szukać Bożej obecności, możesz być zaskoczony tym, gdzie ją znajdziesz.

- ❖ Zobaczysz Jego rękę w pięknym zachodzie słońca.
- ❖ Usłyszysz Jego głos w życzliwym słowie przyjaciela.
- ❖ Poczujesz Go w cichych chwilach, gdy dzieci już zasną.

Wszystko to są małe znaki od Boga, przypominające ci, że On jest z tobą i że cię kocha.

Jednak Ewangelia mówi, że możemy być świadkami również wielkich cudów Pana. Może ktoś ci bliski przeżyje radykalne nawrócenie. Może po twojej modlitwie za chorego z rodziny jego objawy ustąpią ku zdumieniu lekarzy. A może nieoczekiwanie znajdziesz w sobie nową siłę do walki z uporczywym nałogiem.

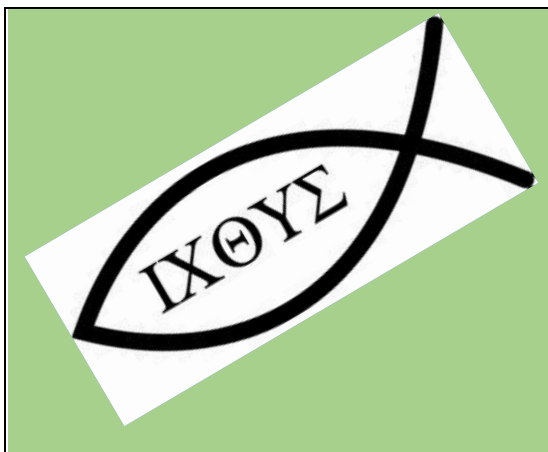
Jezus działa także dzisiaj! On wciąż dokonuje cudów wokół nas.

Nie pozwól, by podejrzliwość lub lęk zmałyły twoje spojrzenie. Próbuj odsuwać wątpliwości. Duch Święty będzie otwierał ci oczy, jeśli Go o to poprosisz. Zacznie uzdrawiać twoje poranione serce. Jeśli nawet dziś do końca nie rozumiesz, jak to się wydarzy, On da ci spokojną pewność, że jest blisko i pozwoli zobaczyć znaki swojej dobroci.

„Panie, otwórz moje oczy i serce na Twoje działanie!”.

Rdz 32,23-32.33b

Ps 17,1-3.6-8.15



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Środa :
9 lipca 20**25**

Mt 10, 1-7 (Biblia Tysiąclecia)

1 Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości. 2 A oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i brat jego Andrzej, potem Jakub, syn Zebedeusza, i brat jego Jan, 3 Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz, 4 Szymon Gorliwy i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził. 5 Tych to Dwunastu wysłał Jezus, dając im następujące wskazania: «Nie idźcie do pogan i nie wstępujcie do żadnego miasta samarytańskiego! 6 Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela. 7 Idźcie i głosście: "Bliskie już jest królestwo niebieskie".

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Co przychodzi ci na myśl, gdy słyszysz słowa: „duchy nieczyste” ? Może groteskowe demony przedstawiane w sztuce sakralnej sprzed wieków? Może Piotrowy obraz ryczącego lwa, który „**kraży, szukając, kogo pożreć**” (1 P 5,8)?

A może przypominasz sobie znaną modlitwę do św. Michała Archanioła, w której prosimy, aby „**szatana i inne złe duchy, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krażą, mocą Bożą strącił do piekła**”?

Wiele z tych obrazów budzi w nas przekonanie, że diabeł jest straszliwym wrogiem, wobec którego jesteśmy słabi i bezbronni. W rzeczywistości jednak każdy wierzący jest żołnierzem w tej bitwie.

Czytamy dziś, jak Jezus podzielił się z Apostołami - zwykłymi ludźmi - swoją władzą nad duchami nieczystymi.

Jak wiemy z historii Kościoła, ta sama władza na przestrzeni wieków była udzielana biskupom, kapłanom, a nawet zwyczajnym wiernym świeckim. Została ona udzielona także tobie.

Być może nie pamiętasz, kiedy udzielono ci tej władzy, ale stało się to dokładnie w chwili, kiedy zostałeś ochrzczony. Chrzest nie jest jedynie obmyciem z grzechów. Daje on również udział w kapłańskiej, prorockiej i królewskiej misji Chrystusa. Nadaje ci godność dziecka Bożego - godność, która pozwala „**się ostać wobec podstępnych zakusów diabła**” (Ef 6,11).

Jak więc mamy się ostać? Dzięki potężnej mocy modlitwy. Kiedy przychodzi na ciebie pokusa gniewu, zazdrości, pożądlivosti czy jakiegokolwiek innego grzechu, wołaj do Ojca niebieskiego: **Zbaw mnie ode złego!**

Wyobraźnia przeniesie się w ramiona zmartwychwstałego Pana i pozostań tam, dopóki nieprzyjaciół nie umknie. Wobec jego kłamstw i oskarżeń trzymaj się mocno „**nauki Bożej**” , a zwyciężysz „Złego” (1 J 2,14).

Nigdy nie zapominaj, że wokół ciebie trwa niewidzialna duchowa batalia. Niech jednak nie budzi to w tobie lęku czy niepokoju. Jezus dał ci władzę pokonywania zła, abyś uczestniczył „**w wolności i chwale dzieci Bożych**” (Rz 8,21).

„**Panie**, dziękuję Ci za to, że dajesz mi broń do walki duchowej” .

Rdz 41,55-57;

42,5-7.14-15a. 17-24a

Ps 33,2-3.10-11.18-19



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Czwartek :

10 lipca 20**25**

Mt 10,7-15 (Biblia Tysiąclecia)

7 Idźcie i głoscie: "Bliskie już jest królestwo niebieskie". 8 Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy! Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie! 9 Nie zdobywajcie złota ani srebra, ani miedzi do swych trzosów. 10 Nie bierzcie na drogę torby ani dwóch sukien, ani sandałów, ani laski! Wart jest bowiem robotnik swej strawy. 11 A gdy przyjdziecie do jakiegoś miasta albo wsi, wywiedzcie się, kto tam jest godny, i u niego zatrzymajcie się, dopóki nie wyjdziecie. 12 Wchodząc do domu, przywitajcie go pozdrowieniem. 13 Jeśli dom na to zasługuje, niech zstąpi na niego pokój wasz; jeśli zaś nie zasługuje, niech pokój wasz powróci do was! 14 Gdyby was gdzie nie chciano przyjąć i nie chciano słuchać słów waszych, wychodząc z takiego domu albo miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych! 15 Zaprawdę, powiadam wam: Ziemi sodomskiej i gomorejskiej lżej będzie w dzień sądu niż temu miastu.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Ryszard dobrze zapamiętał okoliczności, w jakich zwrócił uwagę na Kubę. Dosłownie w ostatniej chwili okazało się, że projekt, nad którym pracował jego zespół, wymaga wprowadzenia istotnej zmiany. Atmosfera zrobiła się nerwowa, wszyscy dawali upust frustracji, nie powstrzymując się od mocnych słów. Wszyscy oprócz Kuby. On jeden był spokojny, skupiony na zadaniu i uprzejmy w stosunku do pozostałych. Kiedy Ryszard podszedł do jego biurka, by sprawdzić jakieś dane, zauważył mały krzyżyk oparty o monitor. Widok ten dał mu - niepraktykującemu katolikowi - do myślenia.

Być może jednak powinien zmienić swoje podejście do pracy? Może nie trzeba tak ostro traktować współpracowników? Może i on mógłby nauczyć się zachowywać spokój w stresujących sytuacjach? Postanowił, że przy okazji zagadnie Kubę o ten krzyżyk.

Na pierwszy rzut oka można nie zauważyć związku pomiędzy opisaną powyżej sytuacją, a skierowanym do Apostołów poleceniem Jezusa, by głosili, że „**bliskie już jest królestwo niebieskie**” (Mt 10,7).

Ale jest wiele sposobów przybliżania ludziom królestwa Bożego. Twoje „głoszenie” może odbywać się nie tylko przy pomocy słów, ale również przez świadectwo twego życia.

Jezus żyje w tobie i idzie wraz z tobą, dokądkolwiek się udasz. Niesiesz ze sobą wszystko, czego cię nauczył, każde swoje doświadczenie uwolnienia od grzechu, uzdrowienia, napełnienia pokojem. Dostrzegając działanie Jezusa w tobie, inni zaczynają widzieć, jak wygląda królestwo niebieskie.

Nabierz więc ducha! Głoszenie królestwa Bożego nie jest ponad twoje siły. Pamiętaj, że **jest z tobą Jezus, a Jego obecność zmienia wszystko!**

A to znaczy, że to nie twoja moc i nie twoje słowa będą zmieniać serca innych, ale obecność i moc żyjącego w tobie Chrystusa.

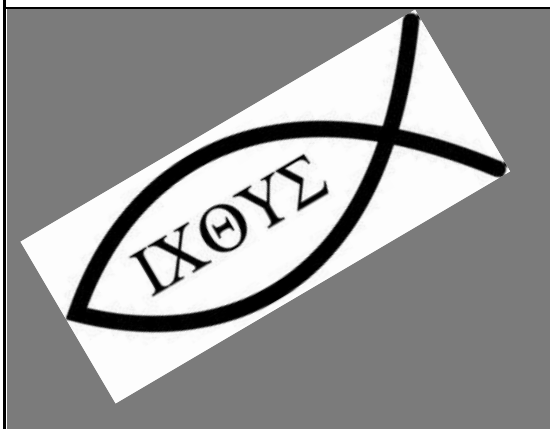
Rozpoczynając dzisiejszy dzień, proś Pana, aby pokierował twoimi krokami. Może poprowadzi cię do kogoś, komu będziesz mógł powiedzieć, czym jest dla ciebie wiara. A może posłuży się świadectwem twojego życia, jak posłużył się świadectwem życia Kuby, by zasiać w kimś ziarno wiary. W każdej z tych sytuacji królestwo Boże naprawdę będzie bliskie – ponieważ ono jest „**pośród nas**” (por. Łk 17,21)!

„**Jezu**, Ty żyjesz we mnie. Spraw, by moje życie było jasnym głoszeniem Twojego królestwa wszędzie, gdzie się udam” .

Rdz 44,18-21.23b-29; 45,1-5

Ps 105,16-21

Św. Benedykta, patrona Europy



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

11 lipca 2025

Prz 2,1-9 (Biblia Tysiąclecia)

1 Synu, jeżeli słowa me przyjmiesz, zachowasz u siebie nakazy, 2 ku mądrości nachylisz swe ucho, ku roztropności skłonisz swe serce; 3 tak, jeśli wezwiesz rozsądek, donośnie przywołasz roztropność; 4 jeśli [szukać] jej poczniesz jak srebra i pragnąć jej będziesz jak skarbów – 5 to bojaźń Pańską zrozumiesz, osiągniesz poznanie Boga. 6 Bo Pan udziela mądrości, z ust Jego – wiedza, roztropność. 7 On chowa powodzenie dla prawych, opiekę – dla żyjących nienagannie. 8 On osłania ścieżki prawych, ochrania drogę pobożnych. 9 Wtedy sprawiedliwość pojmiesz i prawo, i rzetelność – każdą dobrą ścieżkę;

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Trudne czasy wymagają radykalnych postaw: wołają o świętych. Czasy, w których żył **św. Benedykt**, na przełomie starożytności i średniowiecza, z pewnością nie należały do łatwych. Dotychczasowy porządek świata runął. Uważane dotąd za niezwyciężone cesarstwo rzymskie rozpadło się po najazdach barbarzyńców.

Przybyły do Rzymu na studia Benedykt był przerażony rozprzężeniem obyczajów, które tam zastał. Miał do wyboru albo popłynąć z prądem i zacząć postępować jak wszyscy, albo wbrew otoczeniu dawać świadectwo, że można żyć inaczej, albo odejść. Wybrał to trzecie i usunął się do pustelni w Subiaco, gdzie wkrótce dołączyli do niego inni, by dzielić z nim życie oparte na modlitwie, ascezie i pracy ręcznej.

➤ Czy była to ucieczka? Czy więcej by zdziałał, pozostawszy w Rzymie?

Niekoniecznie. Decyzja Benedykta była zdecydowanie podjęta pod natchnieniem Ducha Świętego, ponieważ przyniosła bezcenne owoce.

Benedykt nie tylko napisał regułę zakonną, na której oparło się życie monastyczne Europy, nie tylko zainicjował powstawanie klasztorów w wielu krajach, lecz także ukształtował całe pokolenia mnichów, którzy chrystianizowali i cywilizowali barbarzyńskie ludy. Uczyli je obok prawd wiary również rolnictwa, sadownictwa, hodowli zwierząt oraz wprowadzali je w krąg cywilizacji łacińskiej, czym położyli podwaliny jedności europejskiej.

- Jakiej świętości wymagają dzisiejsze, także niełatwe czasy? Jakiego radykalizmu Bóg pragnie dziś od nas?

Księga Przysłów zapewnia, że jeśli będziemy się kierować słowem Bożym, jeśli rzeczywiście zapagniemy Bożej mądrości i zechcemy jej szukać, zostanie nam dane światło, jak postępować.

Poznamy Boże ścieżki, zrozumiemy, co jest dobre i sprawiedliwe. Damy się poprowadzić Duchowi Świętemu, który także w naszych czasach nie pozostaje bezczynny, wzbudzając świętych i oświecając lud Boży.

Ale czy naprawdę tego chcemy? Czy po cichu nie godzimy się na to, by płynąć z prądem, uznawszy, że w naszych czasach nie da się żyć w pełni nauką Chrystusa? Czy mamy odwagę, by jak św. Benedykt otworzyć serce na głos Boga i czynić to, co się Jemu podoba, nawet wtedy, gdy inni uznają to za dziwne?

Czy pragniemy świętości na miarę naszych czasów?

„Panie, daj mi odwagę życia Ewangelią, nawet jeśli będzie to wymagało ode mnie radykalnych decyzji”.

Ps 34,2-11

Mt 19,27-29: 27 Wtedy Piotr rzekł do Niego: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy?» 28 Jezus zaś rzekł do nich: «Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy **Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela.** 29 I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :
12 lipca 20**25**

Rdz 49,29-33; 50,15-26 (Biblia Tysiąclecia)

29 Potem tak im przykazał: «Gdy ja się połączę ze swymi przodkami, pochowajcie mnie przy moich praojcach w pieczarze, która jest na polu Efrona Chittyty, **30** w pieczarze, która jest na polu Makpela w pobliżu Mamre w kraju Kanaan, a którą kupił Abraham wraz z tym polem od Efrona Chittyty tytułem własności grobu. **31** Tam pochowano Abrahama i Sarę, jego żonę, tam pochowano Izaaka i jego żonę Rebekę; tam pochowałem Leę». **32** Pole to wraz z pieczarą zostało kupione od synów Cheta. **33** Gdy Jakub wydał te polecenia swoim synom, złożył razem swe nogi na łożu, wyzionął ducha i połączył się ze swoimi przodkami. **15** Bracia Józefa, zdając sobie sprawę z tego, że ojciec ich nie żyje, myśleli: «Być może, Józef będzie nas teraz prześladował i odpłaci nam za wszystkie krzywdy, które mu wyrządziliśmy!» **16** Toteż kazali powiedzieć Józefowi: «Ojciec twój przed śmiercią polecił: **17** Powiedzcie Józefowi tak: Racz przebaczyć swym braciom ich postępek i przewinienie, wyrządzili ci bowiem krzywdę. Teraz przeto daruj łaskawie winę nam, którzy czcimy Boga twojego ojca!» Józef rozplakał się, gdy mu to powtórzono. **18** Wtedy bracia sami już poszli do Józefa i upadłszy przed nim, rzekli: «Jesteśmy twoimi niewolnikami». **19** Lecz Józef powiedział do nich: «Nie bójcie się. Czyż ja jestem na miejscu Boga? **20** Wy niegdyś knuliście zło przeciwko mnie, Bóg jednak zamierzył to jako dobro, żeby sprawić to, co jest dzisiaj, że przeżył wielki naród. **21** Teraz więc nie bójcie się: będę żywił was i dzieci wasze».

I tak ich pocieszał, przemawiając do nich serdecznie.

22 Józef mieszkał w Egipcie wraz z rodziną swego ojca. Dożył on stu dziesięciu lat **23** i doczekał się prawnuków z Efraima. Również dzieci Makira, syna Manassesa, urodziły się na kolanach Józefa. **24** Wreszcie Józef rzekł do swych braci: «Gdy ja umrę, Bóg okaże wam swą łaskę i wyprowadzi was z tej ziemi do kraju, który poprzysiągł dać Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi». **25** Po czym zobowiązał synów Izraela przysięgą, że spełnią takie polecenie: «Gdy Bóg okaże wam tę wielką swoją łaskę, zabierzcie stąd moje kości». **26** Po czym Józef umarł, mając sto dziesięć lat. Zabalsamowano go i złożono do trumny w Egipcie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Józef zachował się niezwykle szlachetnie wobec swoich braci, dając im schronienie w Egipcie i ratując od głodu, chociaż wcześniej sprzedali go w niewolę (Rdz 47,11-12). Można by się więc spodziewać, że ich nastawienie do niego ulegnie zmianie. Ale po śmierci Jakuba, ich wspólnego ojca, bracia przestraszyli się, że Józef będzie się teraz chciał na nich mścić, dlatego wymyślili skomplikowaną historię, która miała ich uchronić przed karą.

Owszem, błagali go o przebaczenie, ale trudno stwierdzić, na ile ta skrucha była prawdziwa.

Jednak Józef ponownie zapewnia ich, że nie żywi do nich urazy. Jeśli nawet przejrzał ich manipulacje, przymyka na nie oko. Obiecuje natomiast otoczyć ich opieką.

„**Nie bójcie się**” – mówi do nich (Rdz 50,19).

Czy nie brzmi to znajomo? W dzisiejszej Ewangelii Jezus trzykrotnie powtarza Apostołom: „**Nie bójcie się**” (Mt 10,26.28.31). Mają oni właśnie wyruszyć w swoją pierwszą podróż misyjną, a Jezus zapewnia, że Ojciec będzie miał ich w swojej opiece i zatroszczy się o ich potrzeby. Chociaż uczniowie są słabi i grzeszni, jak my wszyscy, Bóg kocha ich i nie odwróci się od nich. Nie przestanie ich kochać, nawet jeśli nie sprostają swej misji.

Jak często czujesz się podobnie do uczniów Jezusa czy braci Józefa? Uczniowie obawiali się odrzucenia przez ludzi, którym będą głosić Ewangelię i tego, że zawiodą swego Nauczyciela. Bracia Józefa bali się, że on ich odrzuci. A czy ty czasem przeżywasz lęk przed przybliżeniem się do Jezusa?

Może znowu popadłeś w swój nałogowy grzech i boisz się, co Pan na to powie? Może jesteś zły na bliską osobę i nie masz ochoty się do tego przyznać? A może odkładasz spowiedź, bo wstydzisz się swoich grzechów albo uważasz, że niedostatecznie za nie żałujesz?

Nie bój się! Jezus zapewnia cię dziś, że cokolwiek byś powiedział czy zrobił, On ciebie nie odrzuci. Obojętnie, co cię trapi, On jest gotów wyjść ci naprzeciw, by ogarnąć cię swą nieskończoną miłością i miłosierdziem.

„Dziękuję Ci, Jezu , za to, że umiłowaleś mnie do końca!” .
--

Ps 105,1-4.6-7

Mt 10,24-33: 24 Uczeń nie przewyższa nauczyciela ani sługa swego pana. 25 Wystarczy, jeśli uczeń będzie jak jego nauczyciel, a sługa jak pan jego. Jeśli pana domu przezwali Belzebubem, o ileż bardziej jego domowników tak nazwą. 26 Więc się ich nie bójcie! Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. 27 Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie na świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach! 28 Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. 29 Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię. 30 U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. 31 Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. 32 **Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.** 33 Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.

	<i>Kto jest moim bliźnim?</i> <i>(Łk 10,29)</i>
	Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Niedziela : 13 lipca 2025

Łk 10,25-37 (Biblia Tysiąclecia)

25 A oto powstał jakiś uczony w Prawie i wystawiając Go na próbę, zapytał: «Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» 26 Jezus mu odpowiedział: «Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?» 27 On rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego. 28 Jezus rzekł do niego: «Dobrze odpowiedziałeś. To czyń, a będziesz żył». 29 Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: **«A kto jest moim bliźnim?»** 30 Jezus, nawiązując do tego, rzekł: «Pewien człowiek schodził z Jeruzalem do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. 31 Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. 32 Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. 33 Pewien zaś Samarytanin, wędrując, przyszedł również na to miejsce. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: 34 podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. 35 Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: „Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał”. 36 Kto z tych trzech okazał się według ciebie bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?» 37 On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie». Jezus mu rzekł: «Idź, i ty czyń podobnie!»

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Podczas czytania przypowieści Jezusa o dobrym Samarytaninie łatwo przeoczyć niewinne na pozór pytanie uczonego w Piśmie.

Łukasz mówi nam jednak, że zadał on to pytanie, „**chcąc się usprawiedliwić**” (Łk 10,29). Skoro nie wiadomo dokładnie, „kto jest moim bliźnim” , trudno oczekiwać kochania go.

- Kogo więc nie trzeba kochać? Kogo wolno zignorować? Czy ktoś w ogóle ma prawo rościć sobie pretensje do jego współczucia?

Mówiąc wprost, chciał dowiedzieć się, na jak wiele może sobie pozwolić, żeby jeszcze czuć się usprawiedliwionym.

Jezus odpowiedział przypowieścią, w której pozytywną postacią okazał się ktoś, komu uczonemu w Piśmie najtrudniej byłoby okazać miłość, a mianowicie Samarytanin. Samarytanie byli potomkami ludów sprowadzonych przez Asyryjczyków po wyniszczającej wojnie, aby mieszały się z Izraelitami, dlatego Żydzi gardzili nimi. Czcili oni Pana, ale zgodnie z wersją Prawa, którą odrzucali uczeni w Piśmie. Wybudowali nawet swoją własną świątynię, zamiast składać Bogu ofiary w świątyni jerozolimskiej.

Jednak wbrew temu wszystkiemu w przypowieści Jezusa dwóch Żydów wykazuje się brakiem miłosierdzia, natomiast Samarytanin z miłością świadczy pomoc człowiekowi znajdującemu się w potrzebie.

To właśnie Samarytanina polecił Jezus naśladować uczonemu w Piśmie, bo to on okazał się bliźnim Żyda napadniętego przez zbójców. Zatem ów uczony w Piśmie powinien również traktować Samarytanina jako swego bliźniego! A skoro miał miłować Samarytanina, to znaczy, że miał miłować każdego. Nikt nie był wyłączony, wszyscy byli jego bliźnimi.

- Jak myślisz, kogo Jezus uczyniłby pozytywnym bohaterem, gdyby opowiadał tę przypowieść tobie? Kogo najtrudniej jest ci kochać i akceptować?

Ta osoba jest twoim bliźnim. Każdy człowiek stworzony przez Boga ma prawo do twojej miłości. Nawet ci, którzy wyglądają, myślą i postępują inaczej niż ty. Nawet ci, których trudno ci kochać. Nawet ci, których uważasz za nieprzyjaciół. A zwłaszcza oni!

Jeśli wydaje ci się to zbyt trudne, pamiętaj, że Jezus jest po twojej stronie. On jest gotów pomagać ci stać się lepszym, bardziej kochającym, bardziej przebaczącym wobec innych, Proś więc Tego, który miłował swoich nieprzyjaciół w sposób doskonały, aby nauczył cię miłować tak, jak On miłuje.

„Jezu, naucz mnie kochać moich nieprzyjaciół” .

Pwt 30,10-14 Ps 69,14.17.30-31.33-34.36-37 lub Ps 19,8-11 Kol 1,15-20